

Gdańsk, dnia 2 lipca 2018 r.

dr hab. Piotr Uziębło
profesor Uniwersytetu Gdańskiego

RECENZJA

**rozprawy doktorskiej Pana mgr Mariusza Chrzanowskiego
„Podstawowe zasady prawa wyborczego do organów stanowiących
jednostek samorządu terytorialnego”
(napisanej pod kierunkiem naukowym
dr hab. Grzegorza Kryszenia, prof. UwB)**

I. Temat pracy

Ocena wyboru tematu pracy w tym wypadku nie może być jednoznaczna. Wynika to przede wszystkim z faktu, że tak szerokie podejście do tematu rozprawy doktorskiej musi budzić wątpliwości co do tego, czy pozwoli na kompleksową ocenę poszczególnych zasad, czy też będzie musiało prowadzić do pewnych uogólnień, która w pracy doktorskiej nie są wskazane, szczególnie gdy chodzi o fundamenty, na których się ona opiera. Druga wątpliwość wynika z faktu, że problematyka zasad wyborczych do jednostek samorządu terytorialnego była już przedmiotem licznych mniej lub bardziej kompleksowych opracowań, co niewątpliwie utrudnia Autorowi rozprawy stworzenia koncepcji oryginalnych, wyróżniających recenzowane opracowanie. Pomimo podniesionych zastrzeżeń nie można już na wstępie zdyskwalifikować wybranego tematu. Głównie wiąże się to ze skoncentrowaniem przedmiotu badań na zasadach prawa wyborczego wyłącznie do organów samorządu terytorialnego. Dotychczas sfera ta była przede wszystkim przedmiotem badań specjalistów od prawa administracyjnego, a znacznie rzadziej konstytucjonalistów. Stąd też, jeśli przyjąć podejście konstytucyjnoprawne praca ów element nowości może spełniać. Można też dodać, że uzasadnieniem dla wyboru tematu są też liczne zmiany w obrębie prawa wyborczego, które nastąpiły w ostatnich latach, w tym też już po uchwaleniu kodeksu wyborczego.

Warto również odnieść się do tytułowego pojęcia „podstawowych zasad prawa wyborczego”. W mojej ocenie słusznie autor nie przyjął, że chodzi o konstytucyjne zasady

określające wybory do organów stanowiących, gdyż prowadzone przez niego badania obejmowały szerszy katalog zasad. Po pierwsze, konstytucja nie odnosi się do zasady określającej system wyborczy do tych organów, pozostawiając jego wybór ustawodawcy. Po drugie, Autor uznał, że podstawową zasadą prawa wyborczego jest też zasada wolnych wyborów, która nie posiada bezpośredniego umocowania w ustawie zasadniczej, lecz można ją dekodować nie tylko z aktów prawa międzynarodowego, ale także z zasady demokratycznego państwa prawnego.

W związku z powyższymi rozważaniami można przyjąć, że temat pracy został skonstruowany w sposób prawidłowy, a badania jego dotyczące były możliwe do przeprowadzenia w stopniu wystarczającym do przygotowania rozprawy.

II. Systematyka pracy

Autor zdecydował, że praca zostanie oparta na siedmiu rozdziałach, których kolejność jest w pełni akceptowalna, poprzedzonych wstępem, w którym Doktorant przedstawił cele pracy, jej systematykę oraz przyjęte metody badawcze. Kolejność rozdziałów dużej mierze jest ona wynikiem katalogu zasad prawa wyborczego, który jest powszechnie akceptowany i nie budzący zasadniczych wątpliwości. Jedyne rozdział I ma wprowadzający charakter, porządkujący podstawowe pojęcia wykorzystywane w dalszej części pracy. W rozdziale tym Autor koncentruje się przede wszystkim na roli wyborów oraz jego funkcjach, a także na konstrukcji katalogu podstawowych zasad prawa wyborczego i ewolucji polskiego ustawodawstwa regulującego tę problematykę. Jedyne umiejscowienie ostatniego podrozdziału może być dyskusyjne, gdyż nie wiem czy nie byłoby lepszym rozwiązaniem wyodrębnienie osobnego rozdziału (rozdziału II), w którym kwestie te byłyby przedstawione wraz z ewolucją postrzegania poszczególnych zasad samorządowego prawa wyborczego przez prawodawcę oraz przez polską doktrynę konstytucyjną i administracyjną. Niemniej jednak obecna systematyka pracy też się broni.

Rozdział II dotyczący zasady powszechności został skonstruowany w sposób typowy dla analizy tej zasady i trudno z tego tytułu czynić Autorowi jakiegokolwiek wyrzuty. Można jedynie zastanawiać się, czy nie byłoby bardziej przejrzystym łączne analizowanie czynnego i biernego prawa wyborczego, choć - jak rozumiem - obecna formuła ma uwypuklić wątpliwości Autora czy kwestia biernego prawa wyborczego może być w ogólnie łączona z zasadą powszechności wyborów. Natomiast moja uwaga dotyczy pewnej niekompletności

przy analizie zasady powszechności wyborów, ale uwaga ta ma już nie strukturalny, a merytoryczny charakter.

Kolejną badaną zasadą jest zasada równości. W pełni zgadzam się z Autorem, że aktualne badania wskazują, że ma ona swoje trzy aspekty i nie można skupić się wyłącznie na równości formalnej i materialnej. Dlatego też analiza zasady równości szans wyborczych wydaje się być szczególnie istotna właśnie w kontekście wyborów samorządowych, w których często przeciwko sobie stają komitety wyborcze ogólnokrajowych partii politycznych i niedysponujące profesjonalnym przygotowaniem komitety lokalne. W strukturze tego rozdziału brakuje mi natomiast ukazania ewolucji poglądów doktrynalnych związanej z postrzeganiem zasady równości wyborów.

Te ostatnie zastrzeżenie dotyczy też kolejnego rozdziału, poświęconego zasadzie bezpośredniości wyborów. Natomiast układ pozostałych podrozdziałów jest już w pełni poprawny. Z punktu widzenia formalnego podnieść należy natomiast inny problem. W przypadku zasad powszechności i równości systematyka tych rozdziałów była bardziej rozbudowana, związana z wyodrębnianiem części poszczególnych podrozdziałów. W kolejnych już ten element nie występuje, co może tłumaczyć ich mniejszą objętość. Zabieg ten nie może być jednak uznany za uzasadniony. Zresztą do tych kolejnych rozdziałów też trudno mieć poważniejsze zastrzeżenia, gdyż ich układ odpowiada powszechnie akceptowanym poglądom doktryny, a często także wytycznym wynikającym z kodeksu dobrej praktyki w sprawach wyborczych.

Pracę zamyka zakończenie, które w dużej mierze stanowi syntezę pracy, uzupełnioną o pojawiające się wnioski *de lege ferenda*. W mojej ocenie zebranie tych ostatnich wniosków w jednym miejscu zakończenia byłoby rozwiązaniem lepszym, pozwalającym na pełniejsze docenienie pracy badawczej. Natomiast owa synteza pracy mogłaby się pojawiać po każdym z rozdziałów, co również poprawiłoby ich czytelność. Niemniej jednak obecna struktura pracy również może zostać uznana za poprawną

III. Tezy i metody badawcze

Jak zauważa Autor we wstępie „zasadniczym założeniem niniejszej rozprawy jest próba odnalezienia odpowiedzi na pytania, które pojawiają się podczas prezentacji poszczególnych zasad prawa wyborczego do organów stanowiących samorządu terytorialnego”. (...) Myślą przewodnią niniejszej pracy jest wskazanie rozwiązań charakterystycznych dla wyborów lokalnych”. Trudno uznać, że takie sformułowanie tezy pracy jest poprawne. W mojej ocenie

bowiem teza nie może określać przyszłych, niedookreślonych wcześniej pytań. Pytania badawcze powinny bowiem już zostać określone za wstępnie. Obecne ujęcie może powodować wrażenie, że Autor nie do końca wie co zamierza badać, a jak coś z tego wyjdzie, to będzie dla niego wystarczające. W efekcie nie można uznać, że teza pracy, jak również nie występujące w niej hipotezy pomocnicze zostały określone w sposób prawidłowy. Samo „zobrazowanie” zasad to jednak nieco zbyt mało. W efekcie uważam, że nie ma podstaw do uznania poprawności stawiania pytań badawczych przez Autora, co jednak nie dyskwalifikuje samej rozprawy.

Zdecydowanie lepiej prezentuje się przedstawienie wykorzystanych w pracy metod badawczych. Autor przede wszystkim wykorzystał metodę dogmatyczno-prawną, co było w pełni uzasadnione tematem rozprawy, gdyż zasadniczo koncentruje się ona na analizie współczesnego polskiego prawa wyborczego. Pomocniczo korzystał on z metody historyczno-prawnej oraz prawnie porównawczej, a także analizy orzecznictwa, co pozwoliło na osadzenie pracy w nieco bardziej rozbudowanym układzie czasowo-przestrzennym. Wszystko to zasługuje na pozytywną ocenę. Mam jedynie wątpliwość co do słuszności tezy o interdyscyplinarności pracy. Uważam bowiem, że poruszenie wątków należących do innych gałęzi prawa niż prawo konstytucyjne ma charakter poboczny i nie wpływa na uznania pracy za klasyczny wręcz przykład rozprawy mieszczącej się w pełni w sferze prawa konstytucyjnego. Nie zmienia tego fakt, że akurat w Polsce administratywiści dominują w badaniach odnoszących się do samorządu terytorialnego, co w dużej mierze wynika ze swoistego oddania tego pola przez doktrynę prawa konstytucyjnego.

IV. Literatura

Doktorant wykorzystał w swojej w swojej pracy prawie 400 pozycji z literatury przedmiotu, co jest liczbą znaczącą. Nie można mieć też zastrzeżeń do doboru tej literatury, gdyż w zasadzie wszystkie najistotniejsze pozycje zostały w pracy uwzględnione. Drobnym minusem jest stosunkowo wąskie korzystanie z obcojęzycznych pozycji bibliograficznych. Jest to co prawda uzasadnione skoncentrowaniem się Autora na polskich wyborach samorządowych, jednakże - w kontekście dekodowania samego znaczenia poszczególnych zasad - przywołanie poglądów doktrynalnych przedstawicieli innych państw byłoby zdecydowanie działaniem podnoszącym naukowe walory pracy.

Także aprobowano można ocenić odwołania do licznych aktów normatywnych i innych aktów prawnych (w tym ostatnim przypadku przede wszystkim uchwał PKW) oraz do

orzecnictwa. Trudno byłoby wskazać takie, których w pracy jednoznacznie brakuje. Dodatkowo tak szeroka analiza normatywna dała Autorowi możliwość wykazania pewnych odmienności, które pojawiają się w wyborach samorządowych i to nie tylko ze względu na specyficzne regulacje ich dotyczące zawarte w kodeksie wyborczym.

Przyznać muszą, że Autor korzysta ze zgromadzonych materiałów źródłowych w sposób właściwy. Nie stroni on także od wchodzenia w polemikę z prezentowanymi poglądami innych autorów. Jedyne czasami przychylając się do stanowiska konkretnych badaczy mógłby on w pełniejszy sposób wskazać podstawowe motywy, które spowodowały akceptację przez niego takiego stanowiska. Nie zmienia to jednak mojego poglądu, że wykorzystanie zgromadzonych materiałów badawczych przez Doktoranta można ocenić jako w pełni akceptowalne.

V. Ocena merytoryczna

Merytoryczna ocena pracy, choć generalnie pozytywna, musi także wskazać jej niedostatki, gdyż takie w niej występują. I właśnie przede wszystkim na nich, z racji polemicznego charakteru recenzji będę chciał się skupić, choć nie pomnę także jej pozytywów. Zanim jednak przejdę do konkretnych uwag, warto zgłosić kilka takich, które mają charakter ogólny. Po pierwsze, nie do końca przemawia do mnie - pojawiające się w co najmniej kilku miejscach - dokonywanie syntezy rozwiązań, które regulują inne wybory niż wybory samorządowe. Rozumiem, że w założeniu Autora miało to poszerzyć perspektywę badawczą, jednak nie zawsze wygląda to przekonywująco, a czasami pojawia się wręcz wrażenie, że rozważania takie mają jedynie wypełnić treść danego fragmentu rozdziału. Przy ewentualnej publikacji rozprawy doktorskiej warto byłoby te elementy ograniczyć w sposób maksymalny.

Po drugie, w wielu miejscach pracy widać ostrożność Autora w formułowaniu własnych poglądów. Przykładem może być ocena rozstrzygnięcia TK w sprawie uznania, że głosowanie osobiste nie stanowi aspektu bezpośredniości wyborów. Z treści pracy nie wynika jednoznacznie jak do tego elementu wyroku odnosi się Doktorant, choć z całokształtu rozważań, jak również z systematyki pracy można wyciągnąć wniosek, że odnosi się on do tego krytycznie. Podobnie potraktować można brak wyraźnego odniesienia się do wyroku TK w kwestii niekonstytucyjności zakazu stosowania tzw. billboardów oraz płatnych reklam wyborczych. W obu przypadkach polemika z treścią uzasadnienia tego wyroku pozytywnie wpłynęłaby na treści prezentowane w pracy. Zresztą brak wyraźnego zaakcentowania danego

poglądu, chociażby na potrzeby pracy widoczny jest też w innych przypadkach, chociażby przy ocenie sposobu pojmowania cenzusów przez doktrynę czy też zasady równości w sensie materialnym. Zdarzają się natomiast także przykłady odmienne, gdzie poglądy Doktoranta zostały wyraźnie zaakcentowane, czego przykładem może być jego akceptacja dla postulatów odejścia na szczeblu lokalnym od cenzusu obywatelstwa i nadaniem priorytetu cenzusowi domicylu.

Po trzecie, w mojej ocenie źle się stało, że w pracy, która przesłana została do recenzji na początku II kwartału 2018 roku nie ma odniesień do nowelizacji kodeksu wyborczego, które zostały wprowadzone ustawą z dnia 11 stycznia 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych¹. Rozumiem, że wymagałoby to jeszcze znaczącego nakładu pracy Doktoranta, jednakże bez uwzględnienia tych zmian część rozważań stała się albo nieaktualna albo w dużej mierze wątpliwa. Przywołanie tej nowelizacji byłoby także niezwykle istotne w kontekście realizacji co najmniej kilku zasad prawa wyborczego w wyborach do organów samorządu terytorialnego. W konsekwencji ocena tych zmian z perspektywy owych zasad mogłaby stanowić znaczący walor recenzowanej rozprawy doktorskiej.

Wreszcie po czwarte, w wielu przypadkach brakuje mi powiązania oceny obowiązujących rozwiązań z praktyką ustrojową. W szczególności taka konfrontacja mogłaby dotyczyć korzystania z alternatywnych metod głosowania, finansowania kampanii wyborczej czy też ewentualnych skutków stosowania poszczególnych systemów wyborczych. Prawo nie działa bowiem w próżni, a oceny jego stosowania muszą być dokonane także w oparciu o realne korzystanie z takich mechanizmów prawnych czy też skutki, jakie one wywołują w określonych sytuacjach.

Przechodząc do konkretnych uwag, będę starał się je przedstawić w kolejności odpowiadającej systematyce dysertacji. Już na wstępie brakuje nieco odniesienia się do pojęcia zasad prawa. Skoro bowiem Autor koncentruje się na zasadach prawa wyborczego, powinien on wskazać w jaki sposób są one postrzegane przez doktrynę oraz do tego, co może być kryterium ich wyróżnienia. Byłoby to o tyle wskazane, że jak sam przyznaje, nie ma jednolitego katalogu zasad prawa wyborczego, a różni Autorzy prezentują swoje własne postrzeganie tego wyliczenia. Dodatkowo Autor nie przyjął w pracy uznania za zasady tych z nich, które wynikają bezpośrednio z ustawy zasadniczej, uzupełniając je o zasadę określającą

¹ Dz.U. z 2018 r., poz. 140.

system wyborczy oraz zasadę wolnych wyborów. W efekcie nieco brakuje mi uzasadnienia przyjęcia takiego ich wyodrębnienia, jakie zostało zaprezentowane w dysertacji.

W pracy brakuje mi jednoznacznego poglądu Autora dotyczącego konieczności odmiennego postrzegania (niż ma to miejsce obecnie) miejsca zamieszkania wyborcy. Wskazuje on - zresztą trafnie - na problemy, które pojawiają się w kontekście odwołania do kodeksu cywilnego, natomiast nie przedstawia postulatów, które mogłyby stanowić rozwiązanie alternatywne w stosunku do obowiązującej regulacji prawnej. Jest to szczególnie istotne z uwagi na pojawiające się głosy związane z zapewnieniem możliwości głosowania w więcej niż jednej gminie przez osoby, które posiadają ściśle związki z dwoma lub więcej podstawowymi jednostkami samorządu terytorialnego.

Podzielając krytyczne stanowisko Doktoranta w stosunku do głosowania dwudniowego w wyborach samorządowych, brakuje mi jednak wskazania jakichkolwiek argumentów, które potwierdzałyby przyjęty pogląd, że wybory dwudniowe nie wpływają na znaczące podniesienie frekwencji w głosowaniu. Analiza tak przeprowadzona wyłącznie w oparciu o głosowanie w referendum akcesyjnym nie wydaje mi się zasadna. Znacznie lepszym byłoby powołanie się na badania socjologiczne, prowadzone przecież w Polsce w odniesieniu do takich głosowań, jak też doświadczenia innych państw, które dokonały stosownych zmian w swoich ustawodawstwach wyborczych.

Na aprobatę zasługuje krytyczna analiza kierunku reformy związanej z prowadzeniem rejestrów wyborczych. Też uważam, że postulat ich aktualizacji na wniosek wyborców mógłby w praktyce się nie sprawdzić. W efekcie konieczne jest stworzenie centralnego rejestru wyborów powiązanego z rejestrem na potrzeby realizacji innych zadań publicznych. Otwartą kwestią jest jednak to, kto miałby taki rejestr prowadzić, co zresztą nie zostało przez Doktoranta rozstrzygnięte.

Bardzo poważne zastrzeżenia mam do rozważań odnoszących się do głosowania korespondencyjnego. Źle się bowiem stało, że Autor nie zauważył, że powszechne głosowanie korespondencyjne w Polsce występowało od 2014 do 2018 r., z tym że wyłączone zostały z nich wybory samorządowe. W kontekście stwierdzenia na s. 109, gdzie podkreślone zostało, że obecne rozwiązanie dotyczy wyborów lokalnych i centralnych, można odnieść wrażenie, że Doktorant zmian z 2014 r. nie odnotował. Dlatego też trudno mi odnieść się do postulatów o potrzebie stopniowego poszerzenia kręgu podmiotów uprawnionych do głosowania w ten sposób.

Nie przekonuje mnie pogląd, że manipulowaniu granicami okręgów wyborczych zapobiega stały podział gminy na okręgi. Zarówno z perspektywy rozwiązań kodeksu

wyborczego, szczególnie gminach posiadających większościowy system wyborczy, jak i praktyki ustrojowej, takie manipulacje się bowiem dostrzegalne. Oczywiście jednak zasady zmiany podziału na okręgi czy też liczby mandatów na nie przypadające, ograniczające swobodę podejmowania rozstrzygnięć w tej kwestii w pewien sposób uniemożliwiają zbyt daleko idące działania o charakterze gerrymanderingu.

Brakuje mi też rozwinięcia tezy, że „stosowanie progów ustawowych w wyborach do rad miast na prawach powiatu i sejmików wojewódzkich powoduje, że wybory lokalne stają się upolitycznione oraz w sposób jednoznaczny sprzyjają dużym partiom politycznym i organizacjom społecznym o zasięgu ogólnokrajowym” (s. 145). Nie negując tej tezy, warto byłoby wskazać konkretne przykłady ją potwierdzające. O ile bowiem w pełni mogę zgodzić się z tym twierdzeniem w przypadku sejmików, o tyle w radach miast na prawach powiatów sytuacja nie zawsze bywa tak jednoznaczna, szczególnie w tym miastach, w których silną pozycję posiadają lokalne ugrupowania powiązane z urzędującym prezydentem.

Uznając, że Doktorant opowiada się za bezwzględnym postrzeganiem obowiązku tajności głosowania przez wyborcę, nie dostrzegłem jego pomysłów na to, w jaki sposób ów obowiązek powinien być egzekwowany. W szczególności dotyczy to tego, czy uważa on za konieczne dokonanie zmiany procedury głosowania, czy też uznaje on potrzebę uniemożliwienia umieszczenia w urnie głosu osoby, która oddała głos w miejscu innym niż gwarantujące realizację tajności głosowania. Przedstawienie tego byłoby - w mojej ocenie - wskazane, tym bardziej, że postuluje on wprowadzenie kar finansowych za naruszenia zasady tajności podczas głosowania (s. 193).

Interesująco wyglądają rozważania Autora dotyczące możliwości modyfikacji systemu wyborczego w wyborach samorządowych. Podzielam pogląd, że chyba najlepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie systemu pojedynczego głosu przechodniego, choć nie wydaje mi się, aby były szanse na dokonanie stosownej nowelizacji kodeksu wyborczego, która dokonałaby takiej modyfikacji.

Drobna uwaga dotyczy też odwołania się do prawa Duvergera na s. 211. Trzeba byłoby odnotować fakt, że sam Maurice Duverger w późniejszych pracach nieco modyfikował swoje prawo, wskazując, że w wielu przypadkach nie odpowiadało ono rzeczywistości ustrojowej. Zresztą same wyniki wyborów samorządowych z 2014 r. w dużej mierze przeczyły temu twierdzeniu, co zresztą Doktorant ukazywał w innych miejscach swojej pracy, chociażby na s. 212, gdzie wykazuje pojawiającą się nadreprezentację niektórych komitetów wynikającą z zastosowania większościowej formuły wyborczej.

Innym drobnym brakiem w pracy jest nieuzupełnienie słusznej tezy o braku demokratyczności procesu zgłaszania kandydatów, postulatami, które zmierzałyby do większej transparentności tego procesu. W szczególności można było odnieść się do pomysłów związanych z prawyborami i ewentualnego ich kształtu. Jak pokazują doświadczenia niektórych państw Ameryki Południowej (np. Urugwaju czy Chile) prawyборы takie mogłyby całkowicie zmienić zasady funkcjonowania ugrupowań politycznych, otwierając je na swoich wyborców.

Wreszcie pewien niedosyt pozostawiają badania sposobu prowadzenia kampanii rzez kandydatów, w tym działania związane z tzw. prekampanią czy też wykorzystywanie kampanii społecznych na potrzeby kampanii wyborczych. Krytyka tych działań dokonana przez Autora jest przeze mnie w pełni podzielana. Oczekiwałbym jednak propozycji, które będą ograniczać to zjawisko. Autor natomiast poprzestał na stwierdzeniu, że wprowadzenie zakazu takich działań byłoby niezwykle trudne” (s. 248).

Pomimo wskazanych uwag krytycznych, praca z pewnością nie może być uznana za wybitną dysertację doktorską, ale z merytorycznego punktu widzenia jest poprawna, potwierdzającą tym samym umiejętność prowadzenia badań (w zakresie nauk prawnych) przez Doktoranta.

VI. Język pracy i jej ocena formalna

Język używany w pracy można uznać za właściwy dla badań prowadzonych w obrębie nauk prawnych. Co istotne praca może być uznana za napisaną w sposób zrozumiały i nieskomplikowany, w pozytywnym znaczeniu tego ostatniego słowa. Nie występują w niej ani poważne błędy językowe, ani terminologiczne, aczkolwiek można zauważyć pewne niedociągnięcia w postaci pojawiających się podwójnych odstępów pomiędzy słowami czy też pewne drobne omyłki, związane z przypadkowym pominięciem niektórych słów w zdaniu. Są to jednak sytuacje sporadyczne.

Pomimo powyższych uwag warsztat badawczy zasługuje na w pełni pozytywną ocenę. Dotyczy to zarówno przemyśleń własnych, jak i umiejętności przedstawiania poglądów innych badaczy, choć niestety - co już wcześniej podkreśliłem - w niektórych sytuacjach Doktorant unika polemiki z poglądami, które uznaje za błędne, a także nie formułuje jednoznacznie swoich poglądów, które mogą być dekodowane z pracy jedynie w sposób pośredni.

VII. Teoretyczne i praktyczne znaczenie wyników badań

Nie mam wątpliwości, że w wielu przypadkach wyniki badań przeprowadzonych przez Doktoranta mogłyby mieć znacznie praktyczne. Szczególnie istotne jest to w kontekście kolejnych zmian w obrębie prawa wyborczego. Część ze zgłaszanych postulatów zasługuje bowiem na implementację w kodeksie wyborczym, choć inną kwestią jest to, czy jest, albo będzie w przyszłości wola polityczna, dokonania takich zmian w prawie wyborczym, które poprawiając jego jakość, nie zapewnią jednak znaczącej przewagi politycznej ugrupowaniom parlamentarnym. Natomiast z punktu widzenia teoretycznego praca nie stanowi *novum* z sferze badań nad prawem wyborczym, w tym wyborczym prawem samorządowym.

VIII. Konkluzje

Reasumując, uwzględniając właściwy wybór tematu badawczego, w zasadniczo spójną konstrukcję pracy doktorskiej, adekwatne określenie przedmiotu badawczego, a także poziom opanowania przez Doktoranta warsztatu naukowego i merytoryczną jakość opracowania, mogę stwierdzić, że rozprawa doktorska Pana Mariusza Chrzanowskiego *Podstawowe zasady prawa wyborczego do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego* spełnia minimalne wymogi stawiane pracom doktorskim, określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1789). W konsekwencji wnoszę więc o jej przyjęcie i dopuszczenie do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Piotr Uziębło

